

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: niedziela, 02, sierpień 2015 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 2220

Przed powiatami stoi dużo wyzwań. Często prawdziwym problemem są niejasne lub pełne sprzeczności przepisy. O tym, co najbardziej boli samorządy Dziennik Warto Wiedzieć spytał Krzysztofa Lisa, członka Zarządu Powiatów Polskich, starostę szczecineckiego.

Dziennik Warto Wiedzieć: Coraz częściej starostowie zgłaszają problem, który nakłada na nie ustawa o publicznym transporcie zbiorowym. Powiaty mają być jego organizatorem. Jednak już teraz, przed wejściem przepisów w życie zgłaszają wiele uwag. Czy słusznie?

Krzysztof Lis: Różne samorządy różnie podchodzą do nowego zadania, które ma obowiązywać od 1 stycznia 2017 r. Rozmawialiśmy także o tym na jednym z posiedzeń Zarządu Związku Powiatów Polskich. Ze względu na niedoskonałość zapisów ustawy proponowaliśmy na Zarządzie, aby przepisy te weszły w życie z przesunięciem o dwa lata, czyli w 2019 r. Rzeczywiście rozwiązania legislacyjne nie są zbyt szczęśliwe. Dotyczy to m.in. zapisu, że firmie transportowej trzeba zagwarantować tzw. rozsądny zysk. Ministerstwo finansów miało wynegocjować jego poziom i wydać w tej sprawie rozporządzenie - jednak sobie z tym nie poradziło. Minister wniósł o uchylenie tego przepisu i pozostawienie swobody organizatorom, którzy przy zawieraniu umów powinni sami określić wysokość rozsądnego zysku - w mojej opinii to będzie generować wiele konfliktów i sporów.

DWW: Czy transport to problem?

KL: Osobiście jestem zwolennikiem, abyśmy przejmowali od Skarbu Państwa przedsiębiorstwa komunikacji samochodowej. W naszym powiecie już coś takiego zrobiliśmy. Przejęte przedsiębiorstwo przez ostatnie dwa lata zostało zrestrukturyzowane. Wydaje mi się, że kwestia zatrudnienia i utrzymania jest zoptymalizowana. Zainwestowaliśmy - jako samorząd powiatowy - ok. 8 mln zł, mimo tego ciągle mamy problem z jej funkcjonowaniem. To wzbudza duży niepokój nie tylko wśród radnych, ale też pracowników firmy. Wniosek jest bowiem taki, że brak rozwiązań systemowych dotyczących transportu zbiorowego ludności powoduje, że te samorządy, które przyjęły wyzwanie związane również z odpowiedzialnością za takie firmy jak PKS, nie do końca będą w stanie sobie poradzić z bieżącym funkcjonowaniem transportu zbiorowego. Do tego jeszcze dołożyć się może niejasność przepisów ustawy o transporcie publicznym. Brak jest w nich przejrzystego sposobu przekazywania finansów i dopłat przez ministerstwo finansów czy administrację rządową oraz partycypację w kosztach funkcjonowanie nierentownych tras przez samorządy gminne.

DWW: A szpitale? To chyba także spore wyzwanie?

KL: Powiat szczecinecki należy do tych powiatów, który ma dwie spółki samorządowe działające w obszarze związanym ze świadczeniem usług zdrowotnych. Jedna spółka – w której mamy 100% udziałów to Centrum Rehabilitacji Chorych na Stwardnienie Rozsiane - bardzo dobrze sobie radzi od samego początku funkcjonowania. Aczkolwiek finansowanie rehabilitacji chorych na stwardnienie rozsiane jest przez NFZ od ok. 4-5 lat na tym samym poziomie. Pokazuje to, że źle szacuje się specjalistyczne usługi związane z rehabilitacją osób cierpiących na to schorzenie. Jednak radzimy sobie. Ponieważ jest to spółka, to wypracowaliśmy swoje metody działania i finansowania. W NFZ mamy zakontraktowaną rehabilitację dzienną, natomiast koszty wyżywienia i noclegu pokrywa pacjent. Spółka ma możliwości - w ramach wolnych mocy wykonywać świadczenia komercyjne - mamy pacjentów z wielu krajów Unii Europejskiej.

DWW: A druga placówka?

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: niedziela, 02, sierpień 2015 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odslony: 2220

KL: To szpital powiatowy w Szczecinku. Jest on spółką prawa handlowego. Przekształcony z sp zoz niegdyś zgodnie z polityką i namowami Pani Ewy Kopacz. Spółka jest dobrze zorganizowana - od kilku lat wypracowuje zysk netto, dlatego zgodnie z przepisami teraz musi jako spółka prawa handlowego odprowadzać podatek dochodowy od zysku do urzędu skarbowego. Jako sp zoz szpital takiego podatku nie musiałby odprowadzać. Jak obliczyłem, przez ostatnie 4 lata odprowadziliśmy łącznie ok. 2,5 mln zł podatku dochodowego... Wiemy wszyscy, że procedury medyczne są w dużym stopniu niedoszacowane a jak jeszcze do tego weźmiemy konieczność odprowadzania podatku, to dochodzimy do wniosku, że mamy do czynienia ze zjawiskiem, które nie powinno mieć miejsca. Uważam, że jest to uwaga, która ma istotne znaczenie.

Mam tu swoją propozycję zmian w prawie. Przedstawiłem ją kiedyś na spotkaniu z ministrem zdrowia. Jeśli spółka samorządowa przeznaczałaby kwotę odpowiadającą wysokości podatku np. na zakup specjalistycznego sprzętu diagnostycznego, to powinna być z tego podatku zwolniona. Uważam, że to rozsądne.

Jeśli o podatkach mowa, to są teraz plany resortu finansów, aby samorzady miały udział w VAT. Uważam, że to dobry i właściwy krok - szkoda, że tak późno do takich wniosków się dochodzi - oby nie były to tylko przymiarki wyborcze. Mimo wszystko wreszcie wysłuchano samorządów. Jeżeli nie będzie dodatkowych mechanizmów zwiększenia dochodów samorządów lokalnych, to trudno będzie mówić o wykorzystaniu środków unijnych w nowej perspektywie - w budżetowaniu 2007-2013 nasze możliwości partycypacji dochodami własnymi stopniu się już wyczerpały. Jeżeli dzisiaj nie zostaną podjęte przez administrację rządową pomysły w kreowaniu udziału w podatkach przez samorzady, to jest zagrożenie, że środki przewidziane na lata 2014-2020 nie zostaną wykorzystane. Już dziś widzimy jak wiele samorządów jest zadłużonych ponad pewne limity. Uważam, że powinno się pójść jeszcze dalej i odpowiednio wyszacować zadania zlecone przez administrację rządową samorządom lokalnym.

DWW: No tak, nie sposób nie wspomnieć o problemie finansowania zadań zleconych.

KL: Do niektórych zadań z zakresu administracji rządowej samorzady dokładają. Tak jest na przykład z zespołami ds. orzekania o niepełnosprawności. W naszym powiecie funkcjonuje taki zespół. Dokładamy do jego funkcjonowania 50% kosztów. Oczywiście można powiedzieć, że takie zespoły mogłyby obsługiwać 3-4 powiaty. Ale tu jednak powstaje problem z dojazdem. Jak osoba, która jest niepełnosprawna ma jeszcze cierpieć z tego powodu, że musi dojeżdżać np. 70 km do takiego zespołu. Tyle jest np. ze Szczecinka do Koszalina. Taka osoba mając określone utrudnienia może w ogóle się tam nie pojawić. Dlatego właściwym w mojej ocenie jest takie wyszacowanie i faktyczne przekazywanie środków na zadania zlecone, aby nie było konieczności występowania przez samorzady z późniejszymi roszczeniami. Dziś obserwujemy, że te bardziej zdeterminowane już to robią.

DWW: Jeśli jesteśmy przy niepełnosprawnych, to ostatnio minister pracy poinformował o przesunięciu środków w planie finansowym PFRON z przeznaczeniem dla samorządów powiatowych. Pan podnosił problem finansowania na warsztaty terapii zajęciowej podczas posiedzenia Zarządu ZPP w resorcie pracy. A to właśnie dla nich będą te środki.

KL: Tak, i bardzo mnie, te 100 zł na każdego uczestnika warsztatów, cieszy. Od lat nie było podwyżki przeznaczonych na każdego uczestnika warsztatów terapii zajęciowej. Będzie je można wykorzystać np. na dodatkowe zajęcia ruchowe, terapię czy zakup sprzętu dla uczestników warsztatów. Braki środków stawały istnienie warsztatów pod znakiem zapytania. Uczestnicy mieli obcinane kieszonkowe.

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: niedziela, 02, sierpień 2015 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 2220

DWW: Wracając do absurdów prawnych, jakie jeszcze Pan dostrzega?

KL: Niezrozumiałym jest np. sposób przekazywania składek na ubezpieczenie zdrowotne bezrobotnych. Dlaczego nie są one przekazywane bezpośrednio z ministerstwa finansów do właściwego oddziału NFZ, tylko następuje to za pośrednictwem wojewody, starosty i powiatowego urzędu pracy. Przecież to wszystko są przelewy obciążone marżami i zarabiają na tym tylko banki.

Kolejną kwestią jest zarządzanie przez starostę mieniem Skarbu Państwa. Z tytułu sprzedaży, opłaty wieczystego użytkowania czy dzierżawy budżet powiatu dostaje 25% środków a aż 75% zasila budżet Skarbu Państwa. Trzeba odwrócić tę proporcję. Dzięki temu ten kto zarządza, angażuje się i prowadzi właściwą politykę będzie miał z tego korzyści finansowe. To niewielka zmiana, która poprawi strukturę dochodów samorządów powiatowych i w konsekwencji uruchomi wolne środki na prowadzenie inwestycji celu publicznego lub pozwoli na współfinansowanie niedoszacowanych dzisiaj wydatków powiatów w szkolnictwie ponadgimnazjalnym.

DWW: Bardzo dziękuję za rozmowę.

KL: Dziękuję.